

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Warszawa, dn. 27/III 1920.

29/4/20

h

Oddział II-gi Informacyjny.

Ew/8. № 12815 /II

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ NACZELNEGO WODZA
w W a r s z a w i e

Przesyłając przy niniejszym raport Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu za Nr.197/A zawiadamia się, że Naczelne Dowództwo wobec systematycznie powtarzających się w prasie francuskiej napaści na Armię Polską i ze względu na ujemny wpływ, jaki te napaści wywierają na opinię publiczną zarówno francuską jak i polską, zwróciło się do M.S.Zagr.z propozycją, aby oficjalnie wystąpiło do rządu francuskiego w powyższej kwestji.

3 załączniki

Generał p.o.Szefa Sztabu Gen.

H a l l e r m.p.

Za zgodność:

Generał Pporucznik

Bołdeski

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 2944 - dnia 30/III 1920 r.
3/11/20 zał. 3. Wyd. 1.

POLSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

ad 197/A.

K o p j a

Poselstwo Polskie
w Paryżu

Paryż, dn. 11 marca 1920

Nr. 171/20/P.
-----I-----

P o u f n e

W sprawie kampanji prasowej
przeciw armji polskiej w le-
wicowych pismach paryskich

DO MISJI WOJSKOWEJ POLSKIEJ

w P a r y ż u

W odpowiedzi na pismo z dnia 6 marca r.b. za Nr. 316/B w sprawie kampanji prasowej prowadzonej przeciwko Armji Polskiej przez wyższych oficerów francuskich, pośpiszam zapewnić Panów, że Poselstwo nie przeoczyło tej sprawy i że od dłuższego czasu zwraca na nią baczną uwagę.

Nie należy wszakże zapominać, że wzmiankowaną kampanja ogranicza się do paru nielicznych i znanych ze swych tendencji organów tutejszej prasy lewicowej i prowadzona jest widocznie przez małą grupkę b. wojskowych francuskich, którzy mieli ostatnio sposobność się zetknąć z armją polską i wynieśli z tego zetknięcia bądź zawiedzione ambicje osobiste, bądź rzekomo nieusprawiedliwione straty materjalne. W tych właśnie motywach natury osobistej, dopatruję się głębszych przyczyn omawianych, a niewątpliwie ubolewania godnych manifestacji, tembardziej, że ich pojawienie się odpowiada ściśle wszczęciu sprawy, związanej z reklamacjami oficerów francuskich odwołanych z Polski, na skutek demobilizacji, jak o tem doniosłem w swoim czasie Panu Ministrowi Spraw Zagranicznych.

Do bliższego zaznajomienia Misji z krokami podjętymi w tej sprawie przez Poselstwo i ze stanowiskiem, zajętem przez rząd francuski, dodam, że p. Romer I-szy Sekretarz tutejszego Poselstwa, odbył z mego polecenia drugą z rzędu konferencję z Kierownikiem Wydziału prasowego tutejszego Ministerjum Spraw Zagranicznych, któremu przedstawił wzmiankowany w liście Misji artykuł Gen. Verraux, pomieszczony w dzienniku "L'Oeuvre" z 5 marca, zwracając zarazem jego uwagę na wysoce niepożądane wyniki



tego rodzaju kampanji prasowej są dla stosunków polsko-francuskich.

Zgadając się zasadniczo w zupełności z tym poglądem, zaznaczył Kierownik Wydziału prasowego przytoczony wyżej, o ograniczony do paru organów i paru prywatnych już dzisiaj a tendencyjnych publicystów, charakter tej kampanji, na którą, ze względu na wolność słowa, zupełną nieurzędowość artykułów i niepodpadający pod sądową odpowiedzialność charakter artykułów, i nieulegające urzędowym inspiracjom, niepoważne zresztą dzienniki. Ministerjum Spraw Zagranicznych żadnego wpływu mieć nie może.

Opierając się na powyższych danych, tutejsze Ministerjum Spraw Zagranicznych odradza jakiegokolwiek bądź urzędowego bezpośredniego reagowania z naszej strony, które nadać by mogło jedynej kampanji nieposiadanej przez nią znaczenia, skutecznym mogło by się okazać jedynie prywatne oświadczenie jednego z poważnych wojskowych polskich, pozostających w związku z armją francuską, opublikowane w jednym z poważnych pism francuskich, a wskazujące na niewłaściwość omawianej kampanji prasowej i jej szkodliwość dla kamraderyj wojskowej polsko-francuskiej.

Podzielając to zdanie, sędzę, że nie należy zbyt nerwowo traktować całej tej sprawy i nie przypisywać jej przesadnego znaczenia, wpływając w tym samym duchu na uspokojenie opinii publicznej polskiej, o ile miałyby wyciągnąć stąd zbyt daleko idące wnioski, konsekwencje.

Maurycy Zamoyski m.p.

Za zgodność:

M. Zamoyski

z rządem Sowietów, otworzyć granicę, przygotować ogólny pokój, bez którego Francja nie może wyjść z kryzysu, który przechodzi.

Co robimy? Zandarmów. Gwałcimy w ten sposób zasady, dla których biliśmy się wczoraj. Pozujemy na sędziów i rozwijamy niesprawiedliwość, dzięki naszej nieświadomości rzeczywistych potrzeb narodów, którymi mamy się opiekować. Ten sposób postępowania wywołuje ten podwójny skutek, że sieje wszędzie nienawiść lub niedowierzanie, a zostawia piękną rolę naszym bardziej ~~szlachetnym~~ ^{zręcznym} sprzymierzeńcom.

Armja Francuska w Polsce.

Weźmy n.p.co się dzieje w Polsce a Utrzymujemy tam wielkim kosztem cały korpus oficerów celem wyszkolenia armji, która nigdy nie była tak wojowniczą jak odkąd wojsła się skończyła, i która prawie bez wyjątku złożona jest ze zbiegów wszelkich narodów. W rzeczy samej, nasza pomoc pozwala naszym zamorskim sprzymierzeńcom oddać się w pokoju handlowi, i przemysłowi i usadowić się nad Donem i Dnieprem, oraz rozpocząć owocne rokowania z Rosją Sowietów.

Trzeba mieć wyjątkową zarozumiałość dyplomatów, by sobie wystawić, że pociągnięcie pióra na mapie ~~wyśaka~~ wystarczy, aby stwarzać lub zgładzać narody. Polska w szczególności jest tylko "wyrażeniem geograficznym" i ktokolwiek żył w krajach, które to wyrażenie ma oznaczyć, powie wam, że nie odpowiada ono niczemu realnemu.

W żadnym momencie swej historii Polska nie była w stanie urzeczywistnić swej jedności narodowej, najpierw dlatego, że brakowało jej granic naturalnych, a następnie, ponieważ jej polityczna konstytucja, oparta na najzupełniejszym samowładztwie, utrzymywała w kraju anarchję, sprzyjającą ambicji sąsiadów. Przypomnijmy sobie Liberum Veto i ten niesłychany Sejm, gdzie 100.000 szlachty harcowało, wywijając pałasami. Lud, traktowany jak niewolnik, i pozbawiony wszelkiego prawa, pokazał się zawsze obojętnym na zmiany regime'u lub właściciela, które na los jego żadnego wpływu nie miały.

Obecnie stosunki nie bardzo się zmieniły. Władza faktycznie wcale spoczywa w rękach kasty burżuazyjnej i wojskowej, która nie skrywa swych sympatji dla Niemiec; handel, finanse i przemysł znajdują się również w zależności od Niemców; co się zaś tyczy chłopów

Nr.197/A.

NACZELNE DOWÓDZTWO WÓJSK POLSKICH

Paryż, dn.13 marca 1920

Warszawa

W załączeniu przesyłamy numer dziennika "l'Humanite" z dn. 11 marca b.r.z interwiew'em pułk.Schneider'a, oraz odpis pisma wystosowanego do nas przez Poselstwo Polskie w Paryżu w odpowiedzi na naszą notę wysłaną dn.6 marca w sprawie kampanji prasowej przeciw Armji Polskiej./Odpis naszej noty wysłaliśmy dn.10 marca pod Nr.194/A do wiadomości Naczelnego Dowództwa/.Co do naszej interwencji w Commandement Suprême w poruszanej sprawie melduje:

W sztabie Marszałka Focha oświadczone mi :1/.Pułk.Schneider dowodził dywizją w Polsce,2/.Za dyscyplinarne wykroczenia był dwukrotnie przez Nacz.Dow.francuskie karany,3/.W sprawie ostatniego interwiew'u w piśmie l'Humanite zostanie przez Nacz.Dow.francuskie wzwany do wytkomaczenia się,4/.W sztabie Marszałka oświadczone mi, że Marszałek nie będzie miał nic przeciwko temu, jeżeli, Poselstwo Polskie wystąpi do Rządu Francuskiego z energiczną interwencją w sprawie kampanji prasowej przeciwko Armji Polskiej .Wobec tego ostatniego oświadczenia, zakomunikowanego nam oficjalnie, musimy żądać od Poselstwa, aby pomimo rad Ministerstwa Spraw Zagranicznych francuskiego, na które powołuje się Poselstwo w załączonym piśmie, zechciało energicznie interwenjować w myśl wskazówki Marszałka. O dalszych krokach w tej sprawie złożymy Naczelnemu Dowództwu raport

W sprawie otrzymanych dzisiaj wiadomości w depeszy Nacz.Dow. z dn.12 Marca Nr.10719/II o pogromie Polaków przez Czechów w Cieszyńskim, prosimy o wyczerpujące szczegóły.Meldujemy równocześnie, że hr.Manneville zażądał telegraficznie posiłków wojskowych na Śląsk Cieszyński.

Prosimy uwiadomić Gen.Rozwadowskiego, że dzisiaj złożył mu wizytę Paweł Deschanel , Prezydent Republiki Francuskiej.

2 załączniki

w.z. M o r s t i m

Porucznik

Za zgodność:

M. Rozwadowski

WYWIAD Z PUŁKOWNIKIEM SCHNEIDER'EM

"Gwałcimy zasady, dla których biliśmy się wczoraj ; robimy z siebie sędziów i rozwijamy niesprawiedliwość"

(Pajamysy)

x x
x

Jest to stałym powodem zdziwienia dla wszystkich tych, którzy na miejscu studjowali sprawę rosyjską, gdy się konstatuje wrogość albo obojętność, z jakimi przyjmuje się tutaj ich świadectwa.

Z powrotem z misji w Polsce i na Ukrainie, Pułkownik Schneider zechciał powierzyć mi swoje wrażenia i udzielić mi kilka notatek, które już zostały potwierdzone przez złożoną deklarację Generała Massenet.

Przedstawiłem rządowi, mówi Pułkownik Schneider, wraz z dokumentami dla poparcia, raport, który nie został przeczytany. Tenże raport, przetłómaczony na język angielski, dotarł do Lloyd George'a, który, on, z niego skorzystał. Jest to w ogólnych zarysach nauka moralna historii. Zagranica wzbogaca się nauką tego, z czego myśmy nie chcieli skorzystać.

We Francji zadawalniają się uśmiechem lub oburzeniem. Człowiek z którym się rozmawia, zarzuca nam natychmiast paradoks, skoro tylko nie posiada więcej argumentów, i skoro jego twierdzenia wstrząsają silnie zakorzenionymi przesadami, przestarzałymi doktrynami i pewnym status quo, którym zadawalnia się egoizm. Ludzie, którzy żyją w spokoju i bez wstrząsien ciche życie prowadzą, przyjmują z zewnątrz jedynie te wiadomości, które im są konieczne dla przyjemnego podtrzymania rozmów swiatowych. Nie żądajcie od nich, by serjo przyjmowały prawdy, tyczące się Rosji, ^{gdzie} byłibyście wówczas traktowani jako bolszewicy. Na skutek tego Francja liczy od trzech miesięcy na 2.000 "bolszewików" więcej. Są to te dwa tysiące oficerów, którzy powracają z frontu rosyjskiego, a raczej z wybrzeża Zbrucza, we Wschodniej Galicji.

Rola Francji we Wschodniej Europie.

Co powinniśmy byli uczynić ? Natychmiast wszcząć rokowania

ników, to w dalszym ciągu żyją oni, pracują i umierają jak za czasów Wilhelma, Mikołaja, lub Franciszka Józefa, bez tego, by zmiany terytorjalne miały polepszyć ich warunki. Armja polska niezdolna jest sama przez się, zapewnić wykonania jakiegokolwiek służby. Pieniądze, wysłane z Francji dla zabezpieczenia potrzeb naszych misji i naszej propagandy, zostały roztrwonione bez kontroli i służą celom jak - najbardziej nieprzewidzianym.

Przyszłość Rosji.

Utrzymują, że nasza interwencja przeszkadza z tej strony postępowi bolszewizmu, jak gdyby druty kolczaste, wojska i naboje mogły powstrzymać pochód myśli. Znajdujemy tutaj zasadniczą illuzję - dobrowolną lub nie - która kształtuje naszą politykę, a mianowicie, że bolszewizm jest regime'em anarchji, którego zarazy należy się wystrzegać. Otóż, wszyscy ci, którzy pojechali do Rosji, są bez różnicy partji jednogłośnie w chwaleniu i podziwianiu olbrzymiego ^{Przebieg} ~~roboty~~ odbudowy, którą tam dokonano w ciągu dwóch lat. Leniń, Trocki, ~~Konaczarski~~ i ich współpracownicy mogą być słusznie uważani jako najznakomitsi mężowie stanu i organizatorowie, których widzieliśmy od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Oni właśnie usiłowali zastąpić anarchję i dawny nieład przez dyscyplinę i porządek, które skierowują wszelką działalność i wszystkie umysły do jednego celu: kolektywnego dobra i ideału. Rewolucja rosyjska, jak i Konwencja z 1793 r., odegrała rolę czynnika ujednostajniającego.

Metoda ta ma tę dobrą stronę, że pobudza odwagę i pilność każdego, ponieważ niema jednostki, która nie byłaby zainteresowana w pracy ogółu. Siły, zamiast być zmarnowanymi i rozproszonymi, są zebrane i zwrócone w jednym kierunku. Uczni, artyści, robotnicy, technicy są związani jednym przedsięwzięciem, i właśnie to głębokie poczucie solidarności, wraz z poczuciem wielkości dzieła, pozwoliło Rosjanom wytrzymać z takim poświęceniem cierpienia głodu, na które się ich skazuje, oraz cierpienia wojny, do której się ich zmusza.

Co zaś do rygoru podobnej dyscypliny, która nie tylko zmusza jednostki do pracy, lecz wymaga od nich maximum wydajności, jest on niezbędny, na skutek blokady, która, nawiasem mówiąc, jedynie pobudza

sumienie narodowe, stwarzając rewolucyjny nacjonalizm, oraz na skutek olbrzymich wysiłków, które należy dostarczyć, by zbudować na nowych podstawach i według ściśle określonego planu społeczność stu pięćdziesięciu milionów ludzi.

Wielką zasługą rewolucjonistów rosyjskich jest to, że potrafili oni zachować poczucie rzeczywistości przy stosowaniu swych teorii, zawsze znajdując dość giętkie rozwiązania dla przystosowania niewzruszalności doktryny do warunków i okoliczności życiowych. Tak więc mianowicie nie popełnili oni błędu kasowania własności rolnej, jak to mówiono, lecz przystąpili do nowego podziału, w którym państwo i jednostka mają swój udział: jest to metoda, która łączy bezsprzeczne prawa jednego z uzasadnionymi wymaganiami drugiego.

Rewolucja rosyjska jest doskonałym wzorem właściwego postawienia kwestji, i jej sposób działania wydaje się dużo mniej groźnym dla klas średnich, niż dla pewnych teoretyków, bardziej zdatnych dla przeprowadzenia domowych rewolucji, niż dla praktycznego reorganizowania porządku społecznego.

Jeřzy Chenneviere

Za zgodność tłómaczenia:

Łódź 23.3.20